

Andrzej Fabianowski

University of Warsaw
Warszawa
ORCID: 0000-0001-8769-0945

ROMANTYCZNE ANTYNOMIE IDEI REWOLUCJI
ROMANTIC ANTINOMIES OF THE IDEA OF REVOLUTION

Słowa kluczowe: rewolucja, konserwatyzm, niepodległość, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid

Key words: Revolution, conservatism, independence, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid

Historyczny fenomen rewolucji i rewolucyjne projekty nie zajmują obecnie szczególnie eksponowanego miejsca w dyskursie historii idei. Zapewne dlatego, że na podstawie doświadczeń historycznych XX wieku dawno już pogrzebano jakiegokolwiek nadzieje polityczno-społeczne związane z projektami rewolucyjnymi. Ich opromieniony poezją romantyczną patos bezpowrotnie odpłynął, odgradzony od nas tragicznymi doświadczeniami współczesnej historii. Rewolucje, które odniosły swój strategiczny sukces, okazały się bowiem początkiem rządów biurokratyczno-wojskowych, dyktatury reżimów, którym zależało tylko na władzy i które dla tej władzy nie cofały się przed żadnym, także zbrodniczym działaniem. Historyczna kompromitacja idei rewolucji przemodelowała zatem nasze widzenie i rozumienie przeszłości, zdeformowała rzeczywisty kształt ideowo-politycznej sceny, na której w dziewiętnastowiecznej rzeczywistości rewolucji przypadło bardzo wysokie, ważne, kluczowe nawet miejsce. A przecież badanie przeszłości – zaczniemy od takiego uogólnienia – obejmować musi także samowiedzę danej epoki, jako niezbędny dla pełni widzenia element toczących się w jej wnętrzu sporów i dyskusji. Chociażby więc z dzisiejszego punktu widzenia problematyka rewolucyjna wydawała się przebrzmiała i nieatrakcyjna poznawczo, to jako żywy obszar dziewiętnastowiecznego dyskursu wciąż musi być analizowana i poddana badawczemu namysłowi.

Źródłem kariery projektu rewolucyjnego było gwałtowne załamanie się panującego od wieków porządku polityczno-prawnego na zachodzie i wschodzie Europy

w ostatniej dekadzie XVIII wieku. O ile powszechnie rozumiany jest jako polityczny i przełomowy fenomen ciąg wydarzeń składających się na Wielką Rewolucję Francuską, która zlikwidowała podstawy porządku feudalnego, to nie docenia się historycznej rangi rozbiorów Polski, które kończąc polityczny byt Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zdekomponowały na cały długi wiek XIX rozkład sił i wpływów w Europie Wschodniej. Rozbiory jako akt niezwykle bezprawia były także rodzajem rewolucji, lecz rewolucji przeprowadzonej „odgórnie”, inspirowanej przez istniejące władze państw ościennych, w przeciwieństwie do rewolucji we Francji, przeprowadzonej „oddolnie” przez *tiers état*.

Najważniejszą konsekwencją polityczną rozbiorów stało się wprowadzenie Rosji jako ważnego gracza przy europejskim stole. Jednak chronologiczna bliskość tych obu wydarzeń – Rewolucji Francuskiej i rozbiorów Polski – każe widzieć w nich najważniejsze źródło politycznych i społeczno-kulturowych projektów, które zdominowały dyskurs ideowy XIX wieku, także dyskurs romantyczny. Wielka Rewolucja Francuska zainicjowała proces politycznego (ale także ideowego) upodmiotowienia ogromnych grup społecznych, które wewnątrz formacji feudalnej istniały praktycznie w niebycie, nie miały możliwości artykułowania swych potrzeb, dążeń, celów. Podobnie stało się w Polsce. Maurycy Mochnacki przenikliwie zauważył, że „to, co się działo w Polsce od chwili, jak ziemię naszą źli sąsiedzi rozerwali pomiędzy siebie, pokazuje dostatecznie, że w nas jest pewna siła, którą trzeba nazwać siłą dźwigania się z każdego upadku. U nas tylko wykształciło się i upowszechniło, nie znane innym ludom, życie po śmierci politycznej [...] Tę przeto rewolucję [chodzi o powstanie listopadowe – A.F.] uważać trzeba jako sumę wszystkich poprzednich powstań w kraju naszym. Jest to najwyższe i najdzielniejsze objawienie ducha narodowego, ducha Polski”¹. Podkreślając pewną historyczną i funkcjonalną analogię Wielkiej Rewolucji Francuskiej i rozbiorów Polski, trzeba jednak dostrzec, że owocem rewolucji we Francji było objawienie się nowego typu myśli, nowych poszukiwań politycznych, ideowych, także estetycznych. W Polsce natomiast akt insurekcyjny objawiał istnienie oraz żywotność – jak ujmuje to Mochnacki – ducha narodowego, którego republikański charakter wykształcił się przecież w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Rewolucja czy też powstanie niepodległościowe w Polsce nie tyle objawiało nowe idee, co rozszerzało najważniejszą ideę – dążenie do niepodległości – na coraz szersze kręgi społeczne.

W tym miejscu spotykamy się z pierwszym paradoksem idei rewolucji: miała ona, będąc gwałtownym, nieosadzonym w istniejącym porządku prawnym przewrotem, doprowadzić w efekcie do utrwalenia, chociaż w zmienionej postaci, porządku, który właśnie został obalony. Z wszystkimi niesprawiedliwościami owego porządku, z całym jego złem. Poszczególne stadia Rewolucji Francuskiej podsunęły świadkom określenie rewolucji jako mitycznego Saturna, który pożerał własne dzieci. Egalitarystyczne ideały Francuzów po latach zamieniły się w monarchię napoleońską, a rzeczywistym owocem Rewolucji stało się tylko wyniszczenie kraju i bezmiar

¹ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, opr. S. Kieniewicz, t. I, Warszawa 1984, s. 51 i 55.

popęlnionych w imię rewolucyjnych ideałów zbrodni. Wydarzenia rewolucyjne w horyzoncie intelektualnym wywołały też silną reakcję antyosiwieceniową w postaci pełnych polemicznej żarliwości pism Josepha de Maistre'a, Louisa de Bonalda, a nawet – zaliczyłbym do tego nurtu – Pierre-Simona Ballanche'a². Koncepcji polityki racjonalistycznej przeciwstawiono politykę zorganizowaną teologicznie, gwarantującą jednostce poczucie bezpieczeństwa w społeczeństwie opartym na teokratycznym i absolutystycznym fundamencie. Kontrrewolucyjne dzieła myślicieli francuskich swoje największe wpływy wywierały właśnie w epoce romantyzmu, gdy reakcją na relatywizm oświecenia stała się wiara w istnienie wartości absolutnych. Dotykamy teraz kolejnego paradoksu romantycznego myślenia o rewolucji: była ona wyrazem politycznego relatywizmu, a jednocześnie absorbowwała i chętnie wyrażała powszechną tęsknotę do świata opartego na ładzie, respektującego tak elementarne wartości, jak sprawiedliwość, równość, wiara.

Idea rewolucji politycznej u początków romantyzmu polskiego sprzęgnięta też była ze sporem estetycznym, który do historii literatury przeszedł pod nazwą „walki romantyków z klasykami”. Estetyczne poszukiwania młodych romantyków prowadzone były pod ukrytym (lub jawnie rozpostartym) sztandarem rewolucji. I przeciwnie, argumentom zwolenników szkoły klasycystycznej towarzyszyło eksponowanie takich wartości, jak lojalizm, polityczny konserwatyzm, nierzadko idealizacja przeszłości. Rewolucja literacka była więc kamuflażem dokonującej się w świadomości polskiej rewolucji politycznej³. W literaturze chodziło więc rzeczywiście o zmianę kategorii estetycznych, gdy w polityce rewolucja miała charakter bardziej rewolucyjny. Deklarując radykalną zmianę, zmierzała w istocie do utrwalenia istniejącego porządku lub przywrócenia tego, który istniał wcześniej.

Te podstawowe antynomie rewolucjonizmu z niezwykłą przenikliwością dostrzegł i opisał Zygmunt Krasiński w swym młodzieńczym dramacie, w *Nie-Boskiej komedii*. W akcie trzecim utworu główny bohater dramatu, hrabia Henryk, w przebraniu lustruje nocą obóz rewolucjonistów. W oczu rzuca mu się postać Bianchettiego:

MAŻ

Któż jest ten dziwny żołnierz – oparty na szabli obosiecznej, z główką trupią na czapce, z drugą na felcechu, z trzecią na piersiach? Czy to nie sławny Bianchetti, taki dziś kondotieri ludów, jako dawniej bywali kondotieri książąt i rządów?

PRZECHRZTA

On sam, j[aśnie] w[ielmożny] panie – dopiero od tygodnia do nas przybyły.

² Por. J. de Maistre, *Wieczory petersburskie: o doczesnym panowaniu opatrności*, Warszawa 2011; L. de Bonald, *Filozofia tradycjonalizmu*, Warszawa 1913; M. Cieśla-Korytowska, *Romantyczna poezja mistyczna: Ballanche, Novalis, Słowacki*, Kraków 1989.

³ Por.: M. Janion, *Rewolucja literacka a rewolucja polityczna*. W: *Pisma wybrane, teje*, t. IV, Kraków 2001, s. 254–270.

MAŻ

Nad czym tak zamyślał się general? [...]

BIANCHETTI

zadumany

Chociażeście moi bracia w wolności, nie jesteście moimi braćmi w geniuszu – po zwycięstwie dowie się każdy o moich planach.

Odchodzi

MAŻ

do Przechrzty

Radzę wam, go zabijcie, bo tak się poczyną każda arystokracja.⁴

W innym miejscu rewolucyjnego obozu hrabia Henryk, obserwując celebrowany przez Leonarda rewolucyjny sabat, nazywa jego uczestników „waszą arystokracją”⁵. Protagonista *Nie-Boskiej komedii* jest więc nie tylko arystokratą, któremu rodowe zobowiązanie nakazuje walkę z rewolucją, ale także przenikliwym i – chyba – nieuprzedzonym obserwatorem, który dostrzega, jak w łonie rewolucyjnego ludu, walczącego w imię równości, rodzi się już w antyegalitarnym procesie nowa elita, która zapewne będzie wyzyskiwać masy z jeszcze większą bezwzględnością niż dawna szlachta herbowa.

Dyskurs antyrewolucyjny znajdował się jednak w polskich realiach XIX wieku w wyraźnej defensywie. Kojarzył się z biernością, pogodzeniem się z politycznymi realiami niewoli, wreszcie z lojalizmem, od którego krok tylko już dzielił do postawy zaprzaństwa, narodowej zdrady. Pozycja konserwatystów była z tego powodu podwójnie trudna: po pierwsze, musieli zmagać się właśnie z zarzutami lojalizmu, po drugie zaś – i było to chyba jeszcze trudniejsze – w swej pracy intelektualnej zmuszeni byli do pogodzenia idei trwania z imperatywem zmiany. Postawa konserwatywna narzucała preferowanie trwania, przynajmniej w skali aksjologicznej przy dawnych wartościach, patriotyzm nakazywał przeciwstawienie się porządkowi, w którym nie było miejsca dla Polski i dla jej głosu w europejskim chórze.

Poza tym polska recepcja idei rewolucyjnych, jak i kontrrewolucyjnych, filtrowana była przez specyfikę historycznego usytuowania i kulturotwórczej funkcji szlachty, uprzywilejowanej warstwy feudalnej, która nie mogła być w całości jednocześnie rewolucyjna i przeciwna rewolucji, jako wstrząsowi podcinającemu ekonomiczne korzenie jej własnej egzystencji. Chociaż więc rewolucja wpisana była w sytuację polityczną Polski XIX wieku niejako immanentnie, co było powszechnie dostrzegane i komentowane, to była ona jednocześnie kontrrewolucją. Jeden z wielu polskich paradoksów. Przykładem tego właśnie paradoksu były drobne zmiany, jakie wprowadzał Mickiewicz w szkicu przyszłej polskiej konstytucji, czyli w stworzonym w Rzymie 1848 roku *Składzie zasad*. W tekście pierwotnym zapowiadał powszechną

⁴ Z. Krasieński, *Dzieła zebrane*, tom III/1: *Dramaty*, Toruń 2017, s. 156–158.

⁵ *Ibidem*, s. 163.

własność ziemską, w ostatecznym stępił rewolucyjne ostrze tej deklaracji zapowiadając, że zastane stosunki własnościowe nie będą kwestionowane ani zmieniane⁶.

Pomimo ideowych zawirowań, jakim dyskurs rewolucyjny podlegał w polemikach emigracyjnych, stawał się on istotnym elementem składowym dyskusji europejskich. Przypomnijmy słowa, jakie Karol Marks wypowiedział w 1875 roku w Londynie, uczestnicząc w obchodach kolejnej rocznicy wybuchu powstania styczniowego w Polsce. W niemieckiej gazecie „Der Volksstaat” ukazała się relacja z tych obchodów: „Marks powiedział mniej więcej, co następuje: Partia robotnicza Europy jest jak najżywiej zainteresowana w wyzwoleniu Polski, a pierwszy program Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników uznaje odbudowę Polski za jeden z celów polityki robotniczej. Jakież są przyczyny tego szczególnego zainteresowania partii robotniczej losem Polski? Przede wszystkim oczywiście sympatia dla narodu ujarzmionego, który nieustanną bohaterską walką przeciwko swym ciemiężcom dowiódł swego historycznego prawa do niezawisłości narodowej i do samookreślenia. Nie ma bynajmniej sprzeczności w tym, że *międzynarodowa* partia robotnicza dąży do odbudowania narodu polskiego. Przeciwnie: dopiero kiedy Polska znowu zdobędzie swą niepodległość, dopiero kiedy znowu będzie mogła sama o sobie stanowić jako naród niezawisły, dopiero wtedy może się znowu zacząć jej rozwój wewnętrzny i Polska będzie mogła samodzielnie uczestniczyć w dziele społecznej przebudowy Europy. [...] Ale główna przyczyna sympatii klasy robotniczej dla Polski jest następująca: Polska jest nie tylko jedynym plemieniem słowiańskim, ale jest również jedynym narodem europejskim, który walczył i walczy nadal jako *kosmopolityczny żołnierz rewolucji*. Polska przelewała swą krew w amerykańskiej wojnie o niepodległość; jej legiony walczyły pod sztandarem pierwszej republiki francuskiej; swoją rewolucją w 1830 r. udaremniła uzgodnioną wówczas między zaborcami inwazję na Francję; w 1846 roku, w Krakowie, Polska jako pierwsza w Europie zatknęła sztandar rewolucji socjalnej; w 1848 roku bierze wybitny udział w walkach rewolucyjnych na Węgrzech, w Niemczech i we Włoszech; wreszcie w 1871 roku Polska daje Komunie Paryskiej najlepszych generałów i najbardziej bohaterskich żołnierzy”⁷.

Identyczne niemal rozpoznanie sformułował Zygmunt Krasieński, pisząc w *Memoriale dla Napoleona III z października 1854* słowa: „Zwłaszcza w ostatnich czasach wielokrotnie oskarżano Polaków o rewolucyjne instynkty i twierdzono, że byli widziani na wszystkich barykadach, nawet tych, gdzie, jak się okazało, nie stanął ani jeden z nich. Wszelkie oskarżenia tego typu są niepoważne; mogą równać się z zarzutami wobec żołnierza z tysiącem ran i umierającego na polu bitwy, że padł ofiarą delirium gorączki! Podnieście go, pomóżcie mu, wyleczcie, a kiedy uratujecie go, przekonacie się, że owo delirium, zamiast być jego naturalnym stanem, było tylko

⁶ Por. S. Pigoń, *Adama Mickiewicza „Skład zasad”*. W: tegoż: *Zawsze o Nim*, Warszawa 1998, s. 497–519.

⁷ <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1875/03/24polska.htm> [09.10.17]. Jenny Marx, córka Karola, w 1863 (?) roku sfotografowała się z zawieszonym na szyi krzyżykiem powstańców styczniowych, co Marks objaśnił w liście do Engelsa. Idealnie rymuje się to z sytuacją z Warszawy 1861 roku, która stała się podstawą historii wpisanej w wiersz Norwida *Żydowie polscy. 1861*.

niezwykłym symptomem okrutnych tortur agonii. Jednak nie negujemy całkowicie tego, że coś na kształt chorobliwej gorączki krąży w żyłach każdego Polaka [podkr. – A.F.]; lecz czy wiecie, cóż to takiego owa gorączka? To cały ogrom niesprawiedliwości i nieprawości, które bezustannie go przytłaczają i niszczą! [...] Duch polskości, daleki od destrukcji i radykalizmu, wymaga jedynie przywrócenia wcześniejszych przywilejów, zgodnych z prawem i niezbywalnych, tym właśnie się on różni od wszystkich inklinacji moskiewskich”⁸. Rewolucja polska była więc w ocenie Krasińskiego odruchem społecznej rozpacz, wymuszoną okolicznościami historycznymi reakcją na bezprawie, jakiego na narodzie dopuszczały się potęgi zaborcze⁹.

Reprezentatywne w jakimś stopniu rozpoznania wyrażane po lewej, jak i po prawej stronie sceny politycznej są w swej strukturze zgodne: Polacy pokładali wielkie nadzieje w ruchu rewolucyjnym, ponieważ tylko on dawał wówczas nadzieję na odzyskanie utraconej w XVIII wieku niepodległości. Rewolucja w edycji polskiej miała być więc, podkreślmy raz jeszcze, obaleniem istniejącego *status quo* politycznego, jednak nie w celu dokonania społecznego i ekonomicznego skoku w mgliście zarysowaną przyszłość, lecz raczej w celu wykonania ruchu wstecz, powrotu, odzyskania tego, co zostało utracone.

* * *

Dobitnie wyraził to Mickiewicz w *Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego*, a także w pisanych w tym samym czasie artykułach do „Pielgrzyma Polskiego”. W *Litanii pielgrzymkiej* zamykającej *Księgi* pisał: „O wojnę powszechną za Wolność ludów! Prosimy Cię, Panie”¹⁰, ale jednocześnie w parabolicznej opowieści o rozbitkach i sporach na temat budowy statku, którym mogliby się oni wydostać z nieprzyjaznej wyspy, dawał jednoznaczną receptę. Po trwającej pół roku kłótni ustami „człowieka prostego” Mickiewicz przekonywał: „Obierzcie naprzód cieślę, który by Wam prędko okręt zbudował, a zbudujcie tymczasem kształtem dawnym, bo nie mamy czasu nowego próbować. [...] Zrobili ci tak, jak im radził, i wypłynęli szczęśliwie”¹¹. Mickiewicz swoje koncepcje rozpiął pomiędzy radykalizmem zwolennika rewolucji karbonarskiej a konserwatyzmem poety, który z nostalgią wspomina i odbudowuje w literackim arcydziele szlachecką rzeczywistość, odchodzącą w bezpowrotną przeszłość. Służył on przede wszystkim pewnej utopii jedności, co było sprzeczne w ideą rewolucyjną, która w sposób konieczny antagonizowała społeczeństwo, wrywając przywileje danej grupie społecznej w imię szeroko pojętej sprawiedliwości oraz egalitaryzmu. Można więc stwierdzić, że był „za”, a nawet „przeciw”.

Podobnie działo się w okresie Wiosny Ludów, gdy poeta – adept towianizmu – zaangażował się jako Przewodnik Zastępu Polskiego w wydarzenia rewolucyjne w Państwie Kościelnym i w wojnę Piemontu oraz sfederowanych z nim państwem

⁸ Z. Krasiński, *Dziela zebrane*, tom VII/2: *Pisma dyskursywne*, przeł. R. Jarzębowska-Sadkowska, J. Pietrzak-Thébault, Toruń 2017, s.152–153.

⁹ Por. A. Fabianowski, *Myśl polityczna Zygmunta Krasińskiego*, Ciechanów 1991, s. 95–114.

¹⁰ A. Mickiewicz, *Dziela*. *Wydanie rocznicowe*, Warszawa 1997, t. V, s. 62.

¹¹ *Ibidem*, s. 36.

włoskich z Austrią. Rewolucja miała być metodą powrotu do dawnych realiów politycznych, a nie gwałtownym wstrząsem o charakterze ekonomiczno-społecznym. Gdy prześledzimy poglądy Mickiewicza jako redaktora rewolucyjnej „Trybuny Ludów” w 1849, także dostrzeżemy ów osobliwy paradoks. Używając już w prelekcjach paryskich słowa „socjalizm”, demaskuje jego rozmaite kierunki jako iluzje polityczne, ekonomiczne i społeczne. Reformatorom socjalistycznym brakuje rozumienia dla rewolucji, która dokonać ma się w sferze duchowej¹². Poszukując jednak materialnego konkrety, który stałby się platformą dla duchowej epifanii, Mickiewicz odnajdywał go w napoleonizmie. Bez wielkiego entuzjazmu, ale popierał jednak Ludwika Bonaparte jako jedyne wówczas depozytariusza tej idei. Właśnie to, co w nie tak odległej przeszłości nazwano by „odchyleniem napoleońskim”, zraziło do współpracy z Mickiewiczem i jego „Trybuną” wybitnych publicystów związanych z rodzącą się wówczas ideą międzynarodówki socjalistycznej.

Mickiewicz był więc rewolucyjnym konserwatystą lub konserwatywnym rewolucjonistą. Osobliwie łączył w swej aktywności publicznej idee rewolucji, do których inplantował treści konserwatywne, zachowawcze. W ostatnich latach życia poszukiwał już wyłącznie duchowego układu, który zdolny by był przezwyciężyć ludzki egoizm i wprowadzić wytęsknione, z Ducha płynące zmiany. W tych ostatnich latach, których kulminacją była próba stworzenia formacji żydowskiej podczas wojny krymskiej, rewolucjonizm Mickiewicza przypomina raczej judaistyczną ideę rekonstrukcji świata w oparciu o swoisty sojusz z Bogiem, kabalistyczną ideę *tikkun* niż rewolucjonizm historyczny¹³, który w tym samym czasie wyraźnie ewoluował już w kierunku walki klas, czyli zjawisk, których Mickiewicz nigdy nie chciał zaakceptować.

Zdecydowanie inny kształt dyskurs rewolucyjny przyjął w dziele Juliusza Słowackiego. Złożyło się na to kilka czynników. Po pierwsze, konieczność przeciwstawienia się Mickiewiczowi, opisywana obecnie w kategoriach „lęku przed wpływem”¹⁴. Nie godząc się z pozycją epigona, Słowacki musiał wypracowywać alternatywne wobec Mickiewiczowskich koncepcje ideowe oraz estetyczne. Po drugie, Słowacki identyfikował się ze swoją ziemią rodzinną – Ukrainą, która w poezji polskiego romantyzmu była ziemią infernalną, przepelnioną okrucieństwem, walką, nienawiścią. Frenetyczna w swym rewolucyjnym *theatrum* Ukraina przeciwstawiana była koncyliacyjnej z natury rzeczy Litwie. Wreszcie inaczej Słowacki pojmował związki świata duchowego z materialnym. O ile u Mickiewicza przywrócenie harmonii miało się dokonać w wyniku uruchomionej przez człowieka Bożej interwencji, o tyle u Słowackiego dokonać miał tego przeokrutny Król-Duch, bezwzględnie rozdzierający stare formy, które stoją na zawadzie duchowemu progresywizmowi. W jakimś sensie wczesna twórczość Słowackiego, gdy z dnia na dzień stał się bardem walczącej w powstaniu

¹² Por. A. Fabianowski, *Socjalizm Mickiewicza*. W: *Mickiewicz. W 190-lecie urodzin*, pr. zb. red. H. Krukowska, Białystok 1993, s. 249–257.

¹³ Bardziej szczegółowo piszę o tym w artykule pt. *Legion żydowski – mistyczny testament Adama Mickiewicza*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2015, s. 275–288.

¹⁴ Por. M. Bąk, *Twórczy lęk Słowackiego: antagonizm wieszczów po latach*, Katowice 2013.

listopadowym Warszawy, od początku związana była ze społeczną lewicą¹⁵. Słowacki wziął też udział w wielkopolskich wydarzeniach Wiosny Ludów. Przebywając z garstką przyjaciół-wyznawców w Poznaniu wiosną 1848 roku, związał się z lewicową frakcją Komitetu Narodowego, współpracując m.in. z Karolem Libeltem¹⁶. I chociaż sposób zaangażowania poety w wydarzenia polityczne nacechowany był zawsze najwyższą egzaltacją, a w okresie mistycznym wręcz lekceważeniem uwarunkowań materialnych procesu historycznego (np. w wierszu o inc. *Kiedy prawdziwie Polacy powstaną...*), to jednak poezja Słowackiego stała się treścią rewolucyjnych sztandarów, rymując się w powierzchownej, skrótowej lekturze z hasłami stronnictw demokratycznych i rewolucyjnych.

Czytelnym przykładem takiej sytuacji mogą być losy utworu funkcjonującego pod tytułem *Odpowiedź na „Psalm przyszłości”*. Słowacki w preferowanych przez Krasieńskiego ideach społecznego solidaryzmu dostrzega tylko chęć zakonserwowania istniejącej struktury społecznej, skutecznego przeciwstawienia się triumfalnemu pochodowi Ducha przez dzieje. W polemicznej żarliwości zwraca się do autora *Psalmów*:

Więc się bój – bo *Duch* się wdziera,
 Już podnosi góry, wieże,
 >*Slaby*<, mówisz, >*rzeń wybiera*< –
 A czy wiesz, co On wybierze?...
 Może ludów zatracenie –
 Może nam przyniesie w dłoni
 Komet wichry i płomienie,
 W których drzy król – matka roni –
 Działa, wozy, hufce, konie
 Ogień pali – ziemia chłonie...
 A nikt z ruin nie korzysta,
 Jeno wszczynający ruch,
 Wieczny Rewolucjonista,
 Pod męką ciał – leżący *Duch*.¹⁷

Słowacki spośród wielkich poetów polskiego romantyzmu w największym stopniu był rewolucjonistą. Ale jego rewolucjonizm, szczególnie w ostatnich latach twórczości, miał swe ontologiczne źródło w koncepcji wiecznej progresji Ducha, był rewolucjonizmem spirytualistycznym, pozostającym w całkowitej sprzeczności z politycznymi koncepcjami ówczesnych rewolucjonistów. Świadczy o tym wiele tekstów Słowackiego, wspomnieć wypada choćby o listach do Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, w których poeta deklaruje swój podziw i oddanie arystokracji, oczywiście założywszy, że jest to arystokracja „z Ducha”.

¹⁵ Pisał o tym Stanisław Makowski w artykule *Śpiewak rewolucji* w pr. zb. *Dziedzictwo powstania listopadowego w literaturze polskiej*, pr. zb., red. Z. Sudolski, Warszawa 1986.

¹⁶ Por. J. Fiećko, *Romantycy i polityka*, Poznań 2016, s. 17 i n.

¹⁷ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, opr. J. Kleiner, t. VII, Wrocław 1956, s. 264.

Rewolucjonizm Słowackiego w okresie genezyjskim wymaga jeszcze dointerpretowania go kontekstem religijnym, jaki zaprzęgany był przez ideologów emigracyjnych do projektów rewolucyjnych. Przykład takiego myślenia, inspirowanego do pewnego stopnia francuskim saint-simonizmem oraz ikaryjskimi pomysłami Étienne'a Cabeta, daje pisarstwo Ludwika Królikowskiego. W opublikowanym na łamach „Polski Chrystusowej” manifestie pisał: „Polska Chrystusowa – to nasza droższa nad życie i rodzinę Ojczyzna, to nasze Królestwo Boże, to nasz żywot wieczny, to nasza nieśmiertelna i najpotężniejsza na świecie narodowość [...]. Precz z Polską budowaną i zarządzaną podług chwilowych żądz i pomysłów ludzkich [...]! Precz z Polską carską, kajzerową, królewską, papieską, szlachecką, mieszczańską i scentralizowaną w pewnej tylko kaście uprzywilejowanych zbawicieli.”¹⁸ Z poglądami Królikowskiego rymowały się futurologiczne pomysły najbardziej zradykalizowanych politycznie środowisk emigracyjnych – Gromad Ludu Polskiego. Jeden z ideologów Gromad, Zenon Świętosławski stworzył *Ustawy Kościoła Powszechnego*, będące projektem porewolucyjnego zniesienia konfliktów w całej ludzkości. W „Kościele Powszechnym” nie było miejsca na żadne antagonizmy, panować w nim miała harmonia i pokojowa wymiana wszelkich dóbr, materialnych oraz duchowych. Wprowadzenie tej nowej organizacji o zasięgu globalnym łączyło się z zakazem wyrażania innych niż przyjęte w „Kościele” poglądów. W „Kościele Powszechnym” zniesiona być miała własność prywatna, wszelkie dobra i środki służące ich wytwarzaniu miały być własnością wspólną. Droga budowy tego nowego świata prowadziła – rzecz jasna – przez konieczną rewolucję globalną¹⁹. Do autorytetu organizacji kościelnej sięgało wówczas wielu myślicieli i działaczy politycznych. O ile jednak na przykład Franz Baader oczekiwał politycznego zaangażowania Kościoła w drodze ewolucyjnej, to Polakom marzyło się stworzenie kościoła alternatywnego lub wprowadzenie – jak tego chciał Mickiewicz w okresie towianistycznym – zmian rewolucyjnych w kościelnych strukturach²⁰.

Na tle monumentalnych konstrukcji polityczno-ideowych oraz religijno-mistycznych Mickiewicza i Słowackiego dzieło Krasińskiego i Norwida nie jest tak imponujące. Obu poetów stawiam w jednym szeregu, ponieważ to Krasiński – co wciąż nie zostało do końca zbadane – był ideowo-moralnym mistrzem Norwida od czasów rzymskich dyskusji i chociaż później Norwid zerwał oficjalne kontakty z autorem *Irydiona*, to jednak nie wyrzekł się nigdy przejętego od starszego poety, ukształtowanego w okresie Wiosny Ludów, sposobu myślenia o rewolucji.

Wiosna Ludów dla Krasińskiego nie była zaskoczeniem. Wielokrotnie, nawet z pewną satysfakcją podkreślał, że wydarzenia polityczne rozwijają się wedle scenariusza, jaki nakreślił ongiś w *Nie-Boskiej komedii*. „*Nie-Boskiej* doczekaliśmy się na jawie” to często pojawiająca się w korespondencji poety fraza, potwierdzająca jego profetyczne kwalifikacje. Trzeba więc najpierw określić treść antyrewolucjonizmu *Nie-Boskiej*, by w pełni zrozumieć dyskurs rewolucyjny w pomysłach ideowych

¹⁸ L. Królikowski, *Wybór pism*, opr. A. Sikora, Warszawa 1972, s. 139.

¹⁹ Por. S. Kalembka, *Wielka Emigracja*, Warszawa 1971, s. 260 i n.

²⁰ Por. R. Zajączkowski, *Na drogach świętej rewolucji. Franz Baader i Adam Mickiewicz*. W: *Mickiewicz – Słowacki – Krasiński*, pr. zb. red. E. Owczarz, J. Smulski, s. 215–224.

Kraśińskiego. W największym skrócie rzecz ujmując, *Nie-Boską* organizuje następujący sylogizm: antagonizmy społeczne są już tak głębokie, a konflikty tak rozpalone, że rewolucji nie da się uniknąć. Musi wybuchnąć. A rachunek sił jest taki: po stronie rewolucji stają ogromne masy „młodych, zgłodniałych i silnych”, którym usiłuje przeciwstawić się garstka ludzi „zgrzybiałych, robaczywych, pełnych napoju i jadła”²¹, a do tego naznaczona katastrofalnie niskim morale. Zwycięstwo rewolucji jest więc nieuchronne, klęska starego porządku przesądzona. Ale zwyciężając, rewolucja ponosi jednocześnie klęskę, ponieważ *de facto* zwyciężając, zabija samą siebie. W swych strukturach wytwarza nowe elity, zdradzając tym samym ideały egalitarystyczne, które do jej szeregów zwały wielkie rzesze spragnionych równości ludzi. Zwycięstwo rewolucji jest więc zarazem jej klęską, a idiograficzno-ideowym wyrazem tej klęski będzie postać apokaliptycznego Chrystusa, którego dostrzega Pankracy. Rewolucja kończy dzieje ludzkości pisane przez człowieka, paruzja Syna Człowieczego otwiera ciąg dalszy organizowany już przez Boga i Jego sądy.

Lata czterdzieste przyniosły intensyfikację prorewolucyjnych działań obozu demokratycznego. Publikacje Henryka Kamieńskiego, działania emisariuszy, gęstniejąca sieć konspiracji budziły w Kraśińskim nie tylko sprzeciw, ale także lęk. Nie był to jednak lęk przed walką, utratą swej uprzywilejowanej pozycji. Był to raczej lęk – nazwijmy tak – historiozoficzny, płynący z przekonania, że przygotowanie rewolucji jest działaniem najzupełniej sprzecznym z providencjalistycznym planem świata. Do tego Kraśiński podejrzewał, że stronnictwa i działacze rewolucyjni są jawną bądź nieświadomą agenturą rządów państw zaborczych. Petersburg, Wiedeń czy Berlin wspierają rewolucjonistów, widząc w nich najlepszy czynnik rozkładu sił witalnych narodu²². Jerzy Fiećko uważa, że Kraśiński wyodrębnił trzy nihilistyczne zagrożenia europejskiego porządku. Każde z nich było równie destrukcyjne i śmiertelnie niebezpieczne dla współczesnej cywilizacji. Ateizm, rewolucja i Rosja były trzema imionami szatańskich sił, które dążyły do wyrwania świata z providencjalistycznego planu²³. Takie widzenie uwarunkowań działalności rewolucyjnej przejął od Kraśińskiego Norwid, organizując w monologii *Zwolon* obraz rewolucji jako cynicznej, szatańskiej iście prowokacji.

W centrum myśli konserwatywnej i antyrewolucyjnej wpisany jest także Bóg oraz zreinterpretowane pod kątem własnych potrzeb politycznych idee chrześcijańskie. Czasem skutkowało to marginalizowaniem rozumu ludzkiego, który podsuwał potętom romantycznym „obraz pustego nieba i ziemi porzuconej przez Boga”²⁴. Rewolucja i jej wyspekulowany racjonalnie plan był dla Kraśińskiego odrzuceniem porządku boskiego, a nie – jak twierdzili zwolennicy rewolucyjnych zmian – jego restytucją.

W okresie Wiosny Ludów Kraśiński swą krytykę rewolucji i ideologii lewicowych wzbogacił o czynnik, który nie pojawiał się ani w dziełach Mickiewicza, ani Słowackiego. Chodzi o czynnik ludzki. Kraśiński operuje wprawdzie w swych

²¹ Z. Kraśiński, dz. cyt., t. I, s. 390.

²² Por. Z. Kraśiński, *Listy do Malachowskiego*, s. 115.

²³ Por. J. Fiećko, *Kraśiński przeciw Mickiewiczowi*, Poznań 2011, s. 297–312.

²⁴ J. Tomkowski, *Mistyka i herezja*, Ossa 2006, s. 121.

wypowiedziach makro kategoriami narodów czy wielkich grup społecznych, ale w swoich projektach politycznych uwzględnia los pojedynczych ludzi. W ostatniej dekadzie swego życia nie pytał już o utopijność bądź nie projektów rewolucyjnych, o ukryty z premedytacją lub nieświadomie fałsz. Pytał o skutki, jakie rewolucja przyniesie w życiu pojedynczego człowieka. I odpowiadał, że jednostka w społeczeństwie egalitarnym stanie zupełnie bezbronna wobec niezwykle sprawnej maszynarii władzy. Absolutny egalitaryzm – tu Krasiński niezwykle przenikliwie antycypował wyobrażenia dwudziestowiecznych antyutopii – sprowadzać się będzie do absolutnej niewoli. 21 maja 1848 roku pisał do Augusta Cieszkowskiego: „Czuję i przeczuwam: w imieniu równości absolutnej idzie na świat niewola”²⁵. W stylu epoki Krasiński stylizował się na proroka, który „czuje i przeczuwa”, jednak w rzeczywistości był on tej prawdy pewien. Dlatego, że realizację ideałów rewolucyjnych widział w organizacji państwa carów. W *Memoriale dla Napoleona III* pisał: „Danton, Marat, Robespierre to figury blade, jeżeli się je postawi obok rewolucjonistów takich, jak Iwan Groźny, jak Piotr Wielki, jak Mikołaj I”²⁶. Śmiałe utożsamienie najbardziej reakcyjnego i antyrewolucyjnego reżimu caratu z wizją ładu porewolucyjnego było niezwykle oryginalne i nie mogło być w tamtym czasie przyjęte ani zrozumiane. Trafnie ujmuje to Jerzy Fiećko, pisząc, że Krasiński w „katastroficznym scenariuszu upadku Europy przepowiadał rozrost buntów i rewolucji społecznych na kontynencie, inspirowanych przez dyplomację i wywiad rosyjski. Spodziewał się, że ich finałem będzie moskiewska interwencja, przyjęta z ulgą – przez warstwy posiadające, zalęknione ciągłym >rozruchem<, a także z entuzjazmem – przez sfery rewolucyjne, uznające przywództwo północnego satrapy. W ten sposób Zachód dostanie się pod rządy moskiewskiej despotii”²⁷.

Jednak właśnie ograniczenie rewolucyjnych projektów dążeniem do niepodległości, granice, jakie rewolucji zakreślał Mickiewicz, przenikliwa krytyka projektów rewolucyjnych w pismach Krasińskiego i Norwida złożyły się na pewną tradycję intelektualną, która w czasach współczesnych kazała zawsze przywódcom polskim z rewolucyjnego tramwaju wysiadać na przystanku „Niepodległość”²⁸.

Bibliografia

- Strajk miłosny w „Ślubach panińskich”*, czyli komizm Lizystraty. W: *Uniwersalność komizmu*. Aleksander Fredro w dwieście dwudziestą rocznicę urodzin, red. W. Rzońca, K. Samsel, Warszawa 2015.
- Polin – realna i fantazmatyczna ojczyzna Żydów polskich*. W: *Georomantyzm*, red. E. Dąbrowicz i in., Białystok 2015.

²⁵ Z. Krasiński, *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego i Trentowskiego*.

²⁶ Z. Krasiński, *Pisma filozoficzne...*, dz. cyt., s. 214.

²⁷ J. Fiećko, *Romantycy i polityka*, Poznań 2016, s. 210.

²⁸ Słowa te powszechnie uważane z wyrażenie Piłsudskiego, w rzeczywistości wymyślił i Marszałkowi przypisał Adolf Nowaczyński. Por. H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 143.

- Legion żydowski – mistyczny testament Adama Mickiewicza*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2015.
- Julian Krzyżanowski 1892–1976. Polihistor, multihumanista*. W: *Monumenta Universitatis Varsoviensis*, red. W. Baraniewski i in., Warszawa 2016.
- Jak Norwid projektował swój powrót zza grobu*, „Przegląd Humanistyczny” 2017, nr 4.
- Michał Czajkowski i doświadczenie judaizmu*. W: *Tożsamość ukraińska wobec przemian XVII–XXI wieku*, red. K. Jakubowska-Krawczyk, A. Nowacki, Lublin 2017.
- Etnocentryzm i polikulturowość. Projekty ideowe polskich poetów epoki romantyzmu*. W: *Społeczeństwo polskie dziś*, red. M. Saganiak i in., Warszawa 2018.
- „*Reduta Ordony*”. *Rzeczywistość – historiozofia – mit*, w: *Liryka Mickiewicza. Uczucia – Świadectwa – Ekspresje*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2018.
- Transgresja jako znak stałości. Casus Michała Czajkowskiego — Sadyka Paszy*. W: *Biografie nieoczywiste*, red. M. Karkowska, Łódź 2018.
- Kornel Ujejski i tom „Dla Moskali” w kontekście romantycznego słowianofilstwa i romantycznej rusofobii*. W: *Literatura i kultura lat 60. XIX wieku – między polityką a prywatnością. Dyslokacje*, pr. zb. red. U. Kowalczyk, D.W. Makuch, D.M. Osiński, Warszawa 2019, s. 157–167.

Streszczenie

Źródłem dziewiętnastowiecznych dyskursów na temat idei rewolucji były dwa wydarzenia, zmieniające radykalnie geopolityczny kształt Europy w ostatniej dekadzie XVIII wieku: Wielka Rewolucja Francuska i rozbiory Polski. Rewolucjonizm polski związany był z ideą odzyskania niepodległości, przyjmował więc najczęściej konserwatywną ideę pozostawienia wcześniejszych stosunków własnościowych i politycznych (Mickiewicz, Krasiński, Norwid); rewolucjonizm na zachodzie Europy radykalizował swe programy, ale nie realizował ich, osuwając się w system cezariański (I i II Cesarstwo we Francji). Rewolucja w myśli europejskiej XIX wieku była więc projektem ideowym tyleż radykalnym, co utrwalającym wcześniejsze modele władzy.

Summary

The French Revolution and the Partitions of Poland were two events that radically changed the geopolitical shape of Europe in the last decade of the eighteenth century. Therefore, they became the source of nineteenth-century discourses on the idea of revolution. Polish revolutionism was associated with the idea of regaining independence. Consequently, thinkers like Mickiewicz, Krasiński, Norwid most often adopted the previously binding conservative ownership and political principles. Revolutionism in Western Europe was becoming more and more radical, however it did not implement its program, but gravitated towards the Caesarian system (First and Second French Empire). Thus, the revolution in European thought of the nineteenth century was an ideological project, that on the one hand, was radical, on the other, tended to consolidate earlier models of power.

Biogram

Andrzej Fabianowski – prof. dr hab., historyk literatury. Pracuje w Zakładzie Literatury Romantyzmu Instytutu Literatury Polskiej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Autor kilkudziesięciu prac naukowych, z których najważniejsze poświęcone są wielokulturowości w epoce romantyzmu, szczególnie relacjom literatury romantycznej z judaizmem; romantycznym projektom egzystencji, w tym odczytywanie biografii epoki romantyzmu jako tekstów kultury, mapie idei i geopoetyce epoki romantyzmu; obecności idei, topiki i dykcji romantycznej w literaturze XX i XXI wieku.

Najważniejsze publikacje z ostatnich trzech lat to książki: *Sonata Norwidowska*, Warszawa 2019; *Towarzystwo Iksów*, Warszawa 2019; Zdzisław Kępiński, *Mickiewicz hermetyczny*. Opracowanie tekstu książki i przypisów, napisanie *Wstępu* i *Postowia*, Warszawa 2019; *Mickiewicz i świat żydowski*, Warszawa 2018. Artykuły: *Ciała dekabrystów. Elementy antropologii romantycznej z Mickiewiczem w tle*; *Kornel Ujejski i tom „Dla Moskali” w kontekście romantycznego słowianofilstwa i romantycznej rusofobii*; *Dyslokacje, Romantyczne materie w opowiadaniach i powieściach Tadeusza Nowakowskiego*; *Etnocentryzm i polikulturowość. Projekty ideowe polskich poetów epoki romantyzmu*; „*Reduta Ordony*”. *Rzeczywistość – historiozofia – mit*; *Transgresja jako znak stałości. Casus Michała Czajkowskiego — Sadyka Paszy*; *Jak Norwid projektował swój powrót zza grobu*; *Michał Czajkowski i doświadczenie judaizmu*.

a.fabianowski@uw.edu.pl